Rok II. Kraków-Podgórze, czwartek 12 maja 1904 Nr. 109

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Gyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem“ od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Głos publiczny.

Największy wybór Cylindrów, Kapeluszy P. G. Habiga, Willi. Plessa i z innych c. k. nadw. fabryk posiada w swym magazynie nowości **Zdzisław Zdanowicz.**

Chlubnie znany właściciel cukierni p. Zygmunt Majewski, który przez nikczemnych złośliwych ludzi zmuszony był się usunąć z cukierni, którą poddzierżawiał po ś. p. Szmidzie przy ul. Szewskiej i plantach, otwiera ponownie p. Majewski i Ska w tym miesiącu cukiernię i ogród w hotelu Centralnym w Krakowie obok Rondla i c. k. Starostwa, który poleca się łaskawej pamięci. Szczegóły w ogłoszeniu.

Najmodniejsze obuwie męskie z pierwszorzędnych fabryk amerykańskich posiada na składzie w Krakowie **Filip Eile**, Rynek główny l. 14.

Zwraca się uwagę Szan. Pań na wielki wybór nader gustownych kapeluszy damskich słomkowych i angielskich w zaszczytnie znanym od r. 1866 składzie kapeluszy męskich

L. Hochstim
w Krakowie, Floryańska 5.

Z pola wojny.

Jak wojna Boerów spowodowała zmiany w zapatrywaniach teoretycznych i praktycznych względem wykonywania „sztuki wojennej“, tak teraz dotychczasowy przebieg wojny w Azyi służy znawcom wojskowym do stwierdzenia kilku prawd, które uchodziły za przestarzałe. Głoszono, że wobec dział i karabinów dalekonośnych osobiste męstwo już nic nie znaczy, atak na bagnety już nie może mieć miejsca. Tymczasem w bitwie nad Jalu obok dział rozstrzygały właśnie ataki na bagnety, obie strony z największą zaciętością na bagnety się ścierały.

Głoszono, że kawaleryi przypada rozstrzygająca rola w rozbiciu nieprzyjacielskiej piechoty, jeżeli tylko teren na to pozwala. Tymczasem nad Jalu pokazało się, że kawalerya nie odegrała żadnej roli, że celna palba z dalekonośnych karabinów może rozbić największy impet kawaleryi.

Przebieg wojny jest dowodem, że Rosyanie nie są ani dosyć silni, ani dosyć zdolni do stawienia czoła Japończykom. Jest to bardzo wątpliwem, czy Kuropatkin będzie mógł bronić swojej trzeciej linii fortyfikacyjnej i strategicznej między Föngwangczeng a Haiczeng i Liaojang, rozciągającej się na wzgórzach, które przecina wąwóz Motienling.

Cały półwysep Liaotung — prócz Portu Artura — jest w ręku Japończyków, a za niewiele dni ogarną znaczną część Mandżuryi, jeżeli Kuropatkin zmuszonym się widzi nie hazardować się, nie kusić się o obronę Liaojang, ale cofać się będzie do Mukden i do Charbinu.

Znawcy sądzą, że rozum tak mu nakazuje, gdyż wojsko zupełnie nagłemi klęskami zdemoralizowane i za mało ma wojska. A trudno nawet oznaczyć czas, w którym Rosyanie mogą otrzymać dostateczne posiłki. Pułki, które nakazano mobilizować, dadzą siłę do 60.000 ludzi. Można ich dowieźć na linię bojową najrychlej za dwa miesiące, a więcej w tym czasie koleją syberyjską dowieźć nie można. Dlatego też Rosya nie ogłasza powszechnej mobilizacyi, lecz częściową, kolejną, gdyż na niby się to nie zdało.

Choćby powołano naraz i 300.000, to nie można ich na czas ani dostawić, ani wyżywić, więc gdy za 2 miesiące otrzyma Kuropatkin 60.000, to będzie mógł niemi zaledwo wypełnić luki, które tymczasem wojna w jego wojsku czyni. Zapewne zatem Kuropatkin będzie się cofał z honorem, wśród potyczek, a paląc wszystko poza sobą.

Przebieg wojny wykazał jeszcze jedną prawdę. Mimo, że każde wojsko ma być ślepem narzędziem, w rzeczywistości tak nie jest. Wojsko, żeby wytrwało i zwyciężało, musi być przejęte jakąś wielką, świętą ideą, cnota wojska musi czerpać żywotne soki z zapału, z wiary, z fanatyzmu, z ofiarności, ze świadomości, a niemniej także ze zaufania w cnoty i zdolności dowódców, których musi słuchać, ale także wielbić i kochać. Wszystkiego tego brak w tej wojnie po stronie rosyjskiej, a Japończycy posiadają te warunki w stopniu najwyższym. Co sądzi o przebiegu wojny naród rosyjski, można poznać po takiem zapytaniu, które stawia „Graždanin“, a rząd



Fatalna piękność.
Patrz: Ze świata: Kronika illustrowana.

Angielskie kapelusze i cylindry z Fabryk „Scott & Comp. - Chrystys“ poleca MAGAZYN BIELIZNY **ZDZISŁAW ZDANOWICZ** Kraków, Sławkowska l. 3. Telef. 516.

nie śmie nawet karać za takie gorszące głosy. Pisze on: Mówią, że nie przeszkodzono lądowaniom Japończyków, gdyż były one niespodzianemi. Jakże to może być? skoro przecież lądowali w tych samych miejscach, co w wojnie r. 1894!

Zajęcie znacznej części Mandżuryi może przynieść niesłychaną zmianę położenia. Japończycy mogą uwiadomić Chiny, że gotowi są ustąpić i oddać im ich gniazdową prowincyą, jeżeli ją zaraz swojem wojskiem zajmą. Nie będzie to złamaniem neutralności; Chiny zajmą swój własny kraj, skoro dzierżawca jego został z niego wyparty, a zwycięzca gotów jest własność tę im oddać. Taki zwrot jest możliwym, byłby to zupełny pogrom Rosyi nietylko wojenny, ale i polityczny. Otwarłaby się perspektywa przez nikogo nie przewidywana, o skutkach nieobliczalnych.

Strach ma wielkie oczy.

Sprawa „zamachu“ na twierdzę Kronstadzką zdaje się być wielce przesadzoną. W każdym razie świadczy ona, do jakiego zdenerwowania doszli już Moskale skutkiem ciągłych strat wojennych.

W ostatnim numerze „S. Pietersburkie Wiedomosti“ czytamy następujące szczegóły o zamachu:

„Niedawno zaszedł w Kronsztadzie błahy wypadek, który mógł się skończyć katastrofą, — iście narodową katastrofą. — Zapaliły się wióry, których tam stosy całe dzięki prowadzonym robotom ciesielskim. Ogień w porę spostrzeżono, szybko ugasili go żołnierze. I wówczas zrozumiano, jak wielką nieostrożnością było przechowywać w pobliżu pyroksylinę bez tych środków ostrożności, jakie są przepisane ustawą. Pyroksylinę i wszelkie przyrządy przeniesiono co rychlej na inne miejsce, do składów należycie zabezpieczonych. Jednem słowem, stało się według przysłowia rosyjskiego: „piorun uderzył i chłop się przeżegnał“.

„O wszystkiem tem możnaby podać wiadomość w kronice w dwóch lub trzech wierszach, gdyby nie straszne okoliczności, które przy tej sposobności wyszły na jaw. Pyroksyliny była taka ilość, że eksplozya jej równałaby się wybuchowi Łysej Góry, a z Kronsztadtu nie zostałoby ani śladu. Wióry bowiem oblane były naftą. Zimno przenika, gdy się pomyśli, iż rosyjskie niedbalstwo mógł wyzyskać zbrodniarz, najprawdopodobniej ajent japoński, który bez ryzyka, a w najgorszym razie narażając tylko własną osobę, mógł nam zadać cios, równy wielkiej przegranej bitwie. Szczegóły powyższe sprawdziłem u osoby, której urzędowe stanowisko jest gwarancyą jej wiarygodności“.

Dla pań naszych.

Ostatnia moda: Kapelusz — parasolka.

Moda zawsze aktualna, trzymająca palce na pulsie wypadków, choćby to nawet były orgie krwi i żelaza i teraz idzie za chwilą. Oto kiedy tam, daleko, na mętnych falach Żółtego morza wre bój zacięty, olbrzymie, opancerzone, pływające twierdze, rozprute u tajoną miną, toną w odmętach morza, grzebiąc setki walecznych, my na wdzięcznie u trefionych głowach naszych zaczynamy nosić także.... pancerniki i torpedowce. Tak jest, bo oto modne, okrągłe kapelusze z dużem obłożeniem ze słomy lub tiulu ochrzczono mianem pancerników, a drugie znowu — te podłużne, silnie z przodu wystające, nazywają torpedowcami.

Zdaniem mojem, pancerniki są o wiele ładniejsze, torpedowce wymagają koniecznie owego modnego uczesania z czubem z przodu i po bokach głowy.

Poza tymi dwoma kształtami, noszą pasterki większe lub mniejsze, więcej lub mniej wyginane, garnirowane girlandami z kwiatów, przeważnie z róż, amazonki przybierane piórami, najrozliczniejsze toczki, Rembrandty, Van Dycki i t. d.

Wszystkie te pokrycia głów są wykończone z rozmaitych słom, gładkich lub przerabianych z gazą, tiulem, materyą, albo z gazy lub materyi samej, zręcznie marszczonej, układanej, plisowanej, przyozdabiane są kwiatami, piórami, egretami, rajerami, kokardami alzackiemi z gazy, lub pięknej wstążki — jest w czem wybierać.

A parasolki? Do częstszego użytku bardzo dobrze wygląda i doskonale się nosi parasolka z *ecru*, z białą, zieloną, lub pąsową podszewką, rączka prosta, jasna, drewniana, ozdobiona gałką z malachitu, kornaliny lub masy perłowej, to zależy od koloru podszewki. Do toalet strojniejszych parasolka jedwabna biała, inkrustowana koronką, z takąż falbaną. Rączka srebrna lub złota, wysadzana kolorowymi kamieniami — naturalnie inkrustacya.

Biedna autonomia.

Skarżymy się nieraz na gospodarkę w gminach miejskich, na defraudacye, spowodowane życiem nad stan w mieście... Ach, nie łudźmy się! Gospodarka po miastach jest jeszcze idealną wobec tego, co dzieje się po wsiach.

Rozpacz poprostu ogarnia człowieka, który ma sposobność przyjrzeć się z bliska naszej *autonomii*, który widzi, jakie niedbalstwo i niedołęztwo, jaka *niesumienność* panuje nieraz w zarządach gminnych, jak nasi panowie wójtowie i rady gminne nie dorastają zgoła do swych zadań.

Doprawdy, jakiemże bagnem jest ta nasza autonomia!

Przyjrzyjmy się np. stosunkom w gminach leżących tuż pod Krakowem, w powiatach podgórskim i wielickim. Statystyka nadużyć, które wywołały interwencyę władzy, nad wyraz smutne nasuwa myśli.

Podajemy tutaj fakta w okolicach Krakowa i Podgórza zaszłe w ciągu *kilku miesięcy*, od stycznia 1904:

W Zakrzówku, jak czytelnikom wiadomo, zasuspendowany jest wójt Batko, którego sprawa jeszcze się toczy.

W Radziszowie, ledwie usunięto wójta Wawrzyńca Radziszowskiego, a już podnoszą się liczne skargi na wójta Jaskułę. W Borku Fałęckim w ciągu *kilku* miesięcy usunięto aż *trzech* (!) wójtów i pisarza; w Łagiewnikach za defraudacyę 16000 koron usunięty został wójt Fraś, a sprawą zajęła się już prokuratorya państwa.

W Skotnikach, gdzie do dziś dnia nie ściągnięto jeszcze od byłego wójta S. kwoty 700 koron, roztrwonionej z kasy gminnej,

Zbrodnia lekarza.

107

Uśmiechał się przytem swym prostodusznym, dziecinnym uśmiechem, który go ani na chwilę nie opuszczał.

— Tak.

— A zatem rozpocznę układy z nieprzyjacielem.

Wsunął lufę od strzelby w otwór strzelnicy i powiewał chustką, uwiązaną na jej końcu. Następnie wyszedł.

Sasi przestali strzelać.

Jerzy i Ryszard ujrzeli Müllera, idącego tak spokojnie, jakby na przegląd wojska, lub też jakby odbywał zwykłą żołnierską przechadzkę.

Gdy już był w połowie wzgórza, na szczycie którego stał szałas, z za drzewa wyszedł ukryty tam saski oficer i czekał na niego.

Alzatczyk salutował grzecznie, po wojskowemu; oficer odpowiedział takim samym ukłonem, zdziwiony trochę temi formalnościami, do jakich się przymuszał poczciwy chłopiec.

Sas rzucił niespokojne spojrzenie na karabin Alzatczyka, oparty o drzewo. Muller to spostrzegł i rzekł po niemiecku:

— Nie nabity, proszę się nie obawiać. Zresztą nie mam ze sobą ani pasa, ani ładunków z nabojami. Użyłem lufy mojej strzelby, jako flagi parlamentarskiej, gdyż nie miałem nic innego pod ręką.

— Poddajecie się?

— Tak.

— Jesteście jeńcami, zbiegłymi z Sedanu?

— Tak.

— Ilu was jest?

— Za wielka ciekawość, jak na teraz — rzekł Muller wymijająco. — Wkrótce się pan o tem dowiesz. Mówmy, jeżeli łaska, o tem, co jest w tej chwili głównym przedmiotem naszego spotkania.

— Zdajecie się na naszą łaskę i niełaskę?

— Czyli innemi słowy, będziemy rozstrzelani prawdopodobnie?

— Nie wiem.

— To znaczy: tak. Teraz posłuchaj mnie pan.

Mamy przy sobie, w szałasie, Sasa, którego pochwyciliśmy tej nocy i który w tej chwili jest więcej umarły niż żywy.

Oficer, pomimo całej swojej flegmatyczności nie mógł powstrzymać gestu wielkiego zdziwienia.

— A więc, daję słowo żołnierskie, jeżeli się nie zgodzicie zostawić przy życiu mnie i moich towarzyszy, zabiję naszego więźnia jak psa. Jego życie za nasze.

Oficer namyślał się.

— Ilu was jest? — powtórzył.

— Teraz mogę powiedzieć. Trzeba, żebyście wiedzieli. Jest nas tylko trzech. Wybieraj pan.

Znowu zapanowało milczenie.

— Oddajcie broń!

Alzatczyk skłonił głowę i spojrzał Sasowi prosto w oczy.

— Darujecie życie mnie i moim towarzyszom?

— Daję wam słowo żołnierza.

Müller powrócił do szałasu i opowiedział Jerzemu i Ryszardowi rezultat tych dziwnych układów. Tymczasem zbliżyli się Sasi, którzy ich oblegali, otoczyli ich i odebrali broń.

Zaprowadzono naszych jeńców do Fleigneux, następnie do Saint-Menges, a w końcu do Sedanu. Oficer saski dotrzymał danego słowa. Nie zrobiono im nic złego. Ryszard został umieszczony w ambulansie, a Jerzy i Müller znaleźli się napowrót na półwyspie.

VII.

Madelor i Marya powróciły do wioski Haut-Butt'é wieczorem tego samego dnia, w którym Jerzy opuszczał Sedan ze swymi towarzyszami niewoli.

Kiedy powóz wjeżdżał na kamienistą drogę Pilletty, serce Maryi opanował niewypowiedziany smutek.

Ciąg dalszy nastąpi.

Nowo otworzony
Salon mód „IRIS“ Kraków, Szewska 8, narożnik ul. Jagiellońskiej, POLECA
najnowsze modele paryskie i wiedeńskie
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące po cenach najprzystępniejszych.

zasuspendowano wójta J. Wcisłę za nieporządki administracyjne.

W Kobierzynie wykryto również wielkie nieporządki, a dochodzenia przeciw pisarzowi — a względnie wójtowi, który w myśl ustawy odpowiada za pisarza, są w toku.

Podobno wielkie nieprawidłowości istnieją też w rzeźni gminnej w Piaskach Wielkich — i interesowani domagają się energicznie interwencyi władzy. Należałoby również wglądnąć w gospodarkę gminną w Bierzanowie.

W Krzyszkowicach (pow. wielicki) usunięto wójta Janisza, a w Lipniku wdrożone są kroki, celem usunięcia wójta Habiedy, który zbytnio nadużywa alkoholu i prowadzi gospodarkę dewastacyjną w lesie gminnym.

Równocześnie z usunięciem wójtów, usunięto już, (względnie Wydział pow. przystępuje do ich usunięcia) pisarzy A. Sitarza z Zakrzówka, J. Krasnego ze Skotnik, Kobierzyna, Borku Fałęckiego, Tyńca i Jugowic; aż dwu Józefów Kosteckich z dziewięciu gmin, położonych tuż obok Wieliczki; Bulinę z Klasna; Szczurowskiego z Piasków Wielkich i Kosocic — i wielu innych.

Do wyrzucenia kwalifikuje się jeszcze kilku pisarzy, tylko Wydział pow. nie może się z wszystkimi naraz uporać. Jeden z pisarzy zgłosił już sam swą rezygnacyę z obawy przed usunięciem.

W Żerosławicach funduszem mszalnym administruje pisarz pejsaty Szymon Schmidt. Co na to proboszcz z Gruszowa? Przecież ś. p. fundator funduszu, Szpilka, nie na to uczynił legat kościelny, aby innowiercy nim zarządzali!

Wobec powyższych czarnych faktów należy przytoczyć, że przecie znalazło się dwu wójtów, którzy za dobrą administracyę otrzymali uznanie, a to wójt Michno z Płaszowa i wójt Ślęczka z Gorzkowa. Również otrzymał z Wydziału pow. uznanie na piśmie i dwa dukaty pisarz P. Śmieszkiewicz w Podstolicach. Niestety wójt w Płaszowie już przepadł przy wyborach, wójt Ślęczka kończy za rok urzędowanie, a pisarz w roku bieżącym z powodu lat sędziwych zrezygnował z urzędu.

* * *

Te nadużycia czemże się tłómaczą? W pierwszym rzędzie brakiem kultury radnych, którzy aby sami żyć mogli spokojnie, wybierają wójtami nie ludzi najlepszych, ale macherów, którzy, musieli zawładnąć wsią i zaskarbić sobie względy radnych, z których niejeden ma grzeszki na sumieniu. I w ten sposób tworzy się bagno prowincyonalne. *Przyjaciel.*

Z KRAJU.

Grybów 10 maja. (*Niebezpieczny zwyczaj. — Nasi patryoci*). W Brunarach wyżnich, wsi ruskiej pod Grybowem, jest zwyczaj palenia na gruntach trzasek celem nawożenia takowych tym popiołem na rozsady kapusty.

Otóż włościanka Anna Kaniuk paliła na swoim gruncie trzaski; nagle zaczął dąć wicher, który przerzucił ogień na sąsiednią realność i gwałtowny pożar obrócił w perzynę wszystkie budynki mieszkalne i gospodarcze wraz z całym inwentarzem żywym i martwym oraz gotówką 140 kor.

Energicznej akcyi wachmistrza żandarmeryi, p. Józefa Rejmana, przypisać należy, że przy pomocy wszystkich mieszkańców Brunar wyżnich zdołano ocalić naprzeciw znajdującą się cerkiew, oraz sąsiadujące domy drewniane, kryte gontami w ilości kilkudziesięciu. Szkoda znaczna.

Wskutek doniesienia żandarmeryi toczy się w sądzie pow. w Grybowie śledztwo karne przeciw obchodzącym się nieostrożnie z tym ogniem.

Rada szkolna okręg. w Grybowie wydała okólnik do wszystkich szkół, polecający usunąć z sal szkolnych wszystkie **inne obrazy, prócz świętych i cesarza.** A trzeba wiedzieć, że w wielu szkołach znajdowały się obrazy Tadeusza Kościuszki, Jana Sobieskiego i one to widocznie „drażniły" szlachetne uczucia naszych c. k. patryotów. Wstrętny okólnik podpisał Polak Bronisław Waydowicz, przewodniczący autonomicznej Rady szkolnej.

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Fatalna piękność. Nie bez pewnej słuszności nazwano dar piękności czemś fatalnem. Piękność nie zawsze zapewnia szczęście i błogosławieństwo.... W dziennikach amerykańskich czytamy o nader senzacyjnych sprawach, któremi obecnie zajmują się ze szczególnem zaciekawieniem mieszkańcy wszystkich miast północnej Ameryki. Oto cztery słynne piękności, otoczone rojem wielbicieli, po zawarciu małżeństwa, zostały przez swoich mężów w krótkim czasie opuszczone! — Pokrótce podajemy bliższe szczegóły tych szczególnych wypadków. W Chicago stanęła przed sądem jedna z tych piękności, Landda Howard i ze łzami w oczach żaliła się, że mąż znudził się nią i opuścił ją zaledwie po kilku miesiącach pożycia małżeńskiego, mimo, iż starała się go dobrocią i pięknością do siebie przywiązać. — W Bostonie zażądał Józef Lovering sądowego rozwodu ze swoją żoną, znaną ze szczególnej piękności. Szczęście jego małżeńskie trwało zaledwie rok, poczem Lovering miał dość pięknych bujnych włosów, błękitnych, jak bławatki oczów i cudnej twarzyczki swej małżonki. — W Nowym Jorku młoda żona Lionela Lawrence musiała wezwać pomocy sądowej, ponieważ mąż ją opuścił. Jako panna uchodziła za najpiękniejszą w „całym stanie Texas. — W Nowym Jorku przebywa także słynna piękność, Jack Gallatin, którą mąż jeszcze podczas miodowych miesięcy opuścił. Jest to szczególne, że wszystkie te kobiety, które czarem swej urody zyskiwały sobie tysiące wielbicieli, były w małżeństwie nieszczęśliwe. Widać — piękność sama nie zdoła zastąpić przymiotów serca i duszy — i niejednokrotnie mężczyzna z brzydką, ale dobrą i miłą kobietą jest szczęśliwszy, niż z piękną, zazwyczaj rozkapryszoną i popsutą.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 12-go maja.

KALENDARZ.

Dziś we czwartek Wniebowstąpienie Pańskie. — Jutro w piątek Serwacego. — Pojutrze w sobotę Bonifacego.

Wschód słońca 12 b. m. o godz. 4 min. 31 — zachód o godz. 7 min. 22 — długość dnia godzin 14 min. 51.

Czwartek.

Teatr. W miejskim „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach a 13 obrazach Juliusza Słowackiego o godz. 7.30 wieczór.

W letnim w parku krakowskim „Krakowiacy i górale", opera narodowa w 4 aktach J. N. Kamińskiego o godz 7 wieczór.

Festyny. W parku dra Jordana festyn „Harmonii" o godz. 2 po południu.

Odczyty. W Czytelni dla kobiet" (Jagiellońska 5) odczyt p. Róży Centnerszwerowej p. t „O wspólnem obu płci nauczaniu" o godz. 7-mej wieczór.

Piątek.

Teatr. Miejski zamknięty.
Letni zamknięty.

Benefis p. Olgi Teodorowicz, który się odbył we wtorek w teatrze ludowym, miał niezwykłe powodzenie. Sympatyczną a tak utalentowaną artystkę obsypano kwiatami i bukietami i wywoływano ustawicznie. Publiczności było wiele, a szkoda tylko, że reżyserya sztuki benefisowej „Nieszczęsne kochanie" pozostawiała wiele do życzenia. Na wzmiankę zasłużyli pp. Radosław, Konarski, Fliegel, z pań Kolman i Drozdowska.

Było to ostatnie przedstawienie w budynku teatru ludowego przy ul. Krowoderskiej, gdyż trupa ludowa przenosi się do teatru letniego w parku krakowskim.

Z teatru letniego w parku krakowskim. We czwartek 12 bm. rozpocznie się sezon letni operą narodową pt. „Krakowiacy i górale". Dyrekcya teatru, chcąc zyskać liczniejszy udział Publiczności, daje na inauguracyjne przedstawienie sztukę narodową, osnutą na tle stosunków rodzimych, z tańcami ludowemi, co powinno wpłynąć na korzyść teatru, tem bardziej, że sztuka napisaną jest dla wszystkich stanów, oraz młodzieży. — W sobotę 14 bm. po raz drugi „Krakowiacy i górale". W niedzielę 15 bm. „Nitouches". W najbliższym czasie ukaże się na scenie teatru letniego wesoły wodewil pt. „12 żon Jafeta".

Koncert na budowę szpitala Bonifratrów, który odbędzie się w piątek 20 bm., zapowiada się pod względem artystycznym nader interesująco. Współudział p. drowej Janiny Gracka-Krzyżanowskiej, artystki-amatorki ze Lwowa, zapewni utworom Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Galla i Verdi'ego wykonanie ze wszech miar wykwintne. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Z krakowskiego klubu cyklistów. We czwartek d 5 b. m. odbyło się w hotelu Bristol walne zgromadzenie krak. klubu cyklistów z r. 1892, na którem przeprowadzono wybory, a mianowicie: prezesem został Władysław Kalinowski, wiceprezesem Marceli Fischer, do wydziału zaś weszli pp. Georgeon i Kowalczyk jako sekretarze, W. Ripper i Urbański jako skarbnicy, Rudawski i J. Birtus jako kapitanowie jazdy, oraz Szczepański i Sokół jako gospodarze.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Rady miasta.

Tow. miłośników Krakowa. Onegdaj odbyło się w sali Rady m. walne zgromadzenie „Tow. miłośników Krak." pod przew. prof. dr St. Krzyżanowskiego. Na wstępie dr Bąkowski wygłosił treściwy odczyt pt.: „Cenzura literacka w Krakowie w czasie od 1796 do 1848 r."

W uznaniu wielkich zasług około historyi Krakowa zamianowało zgromadzenie członkami honor. Towarzystwa: prof. dr Fr. Piekosińskiego i prof. dr M. Sokołowskiego.

W końcu wybrano wydział na rok bieżący.

„Ruta". Posiedzenie miesięczne członków litewskiego stowarzyszenia „Ruta" odbędzie się o godzinie 5 popołudniu w piątek dnia 13 b. m. w sali Rady powiatowej w domu l. 1 ul. Pijarska.

Budżet miejski na r. 1904 opuścił już prasę i zostanie rozesłany członkom rady miasta przed posiedzeniem budżetowem, które rozpocznie się d. 16 bm. Projekt budżetu rozpoczyna się sprawozdaniem komisyi budżetowej, podpisanem przez prez. Friedleina, oraz generalnego referenta Federowicza. Sprawozdanie to po ogólnem omówieniu stanu finansowego gminy m. Krakowa, kończy się wnioskami, przygotowanymi na pełną radę miejską. Dalej idą działy budżetowe z uchwalonemi rezolucyami, a mianowicie rezolucya w sprawie wybudowania nowego domu dla aresztów miejskich, dalej rezolucye: 1) wzywająca rząd, aby zaprowadził kable podziemne w miejsce drewnianych słupów telefonicznych wzdłuż plantacyi oraz przemienił drewniane na ulicach i placach miejskich; 2) domagająca się ze względów sanitarnych jak

WOJNA rosyjsko-japońska księga obrazkowa w zeszytach po 10 ct. (wydawnictwo „Ilustracyi Polskiej ukazała się w obiegu i jest do nabycia we wszystkich agencyach i księgarniach

Wydawnictwo to, ozdobne a nadzwyczaj tanie, jest niezbędne dla każdego interesującego się wojną na dalekim Wschodzie. Zawiera mapy, plany, portrety wszelkie objaśnienia, opisy, 30 ilustracyj. Cena 10 c

najprędszego przeniesienia jatek rzeźniczych poddominikańskich; 3) wzywająca magistrat, aby przedstawił projekt zaprowadzenia dodatku do obecnych opłat od spadków na rzecz gminy na cele dobroczynności publicznej; 4) wzywająca komisyę tramwajową, aby przedstawiła projekt opodatkowania biletów tramwajowych; 5) wyrażająca życzenie, aby członkowie komisyi teatralnej, delegowani przez Radę miasta, składali corocznie Radzie miasta sprawozdania o działalności teatru krakowskiego; 6) wzywająca komisyę przemysłową, aby przeprowadziła sprawę przydzielenia kursów handlowych przy szkole św. Scholastyki do wyższej szkoły handlowej.

Wedle tego sprawozdania dochody na rok 1904 wynoszą sumę 2,513.496 kor., wydatki zaś 2,854.560 kor., a zatem niedobór na r. 1904 wynosi kwotę 341.064. Niedobór ten ma być pokryty zapomocą podniesienia dochodu z opłat konsumcyjnych w myśl uchwalonej przez sejm ustawy, dalej przez podniesienie 2% podatku domowo-czynszowego na 4% oraz przez zaprowadzenie oszczędności w niektórych działach magistratu.

Statut emerytalny artystów teatru miejskiego. Sekcya prawnicza pod przewodnictwem radcy Bujaka odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie w sprawie statutu emerytalnego artystów teatru miejskiego. W najbliższych dniach odbędą się dalsze posiedzenia nad tą sprawą.

Poleca się plantacye opiece publiczności. Wiosna. Drzewa wypuściły pąki, w ogrodach i na skwerach miejskich pięknie, młodą zielenią okryły się trawniki.

Na plantach widzimy rzesze dziatwy, która, sądząc ze stroju, oraz bon, malowniczo rozpartych na ławkach, należy do sfery zarazem inteligentnej i zamożnej.

Dziatwa wzięła się wspólnemi siłami do niszczenia skraju trawnika obok ławek. Małe rączyny z pomocą grabi i łopatek wykopują w darni doły lub też niszczą w zarodku trawkę wiosenną.

Lecz nie utyskujmy w tym względzie wyłącznie na dzieci.

Spojrzymy na modną damę, która pod połą modnej okrywki niesie na planty swego ulubionego pieska.

Zwierzę wypuszczone na wolność, drze wszystkiemi czterema nogami murawę. — Damie zrządzanie szkody przez psa sprawia przyjemność.

O kilka kroków dalej, jegomość o „poważnej" powierzchności rozgląda się na wszystkie strony i upatrzywszy stosowną chwilę, odłamuje pęd bzu młodocianego...

Deputacya majstrów kamieniarskich z Krakowa i z Zach. Galicyi została przyjęta u namiestnika we Lwowie d. 8 maja b. r. na audyencyi z prośbą o przyspieszenie zatwierdzenia statutów mającego się utworzyć związku majstrów kamieniarskich, oraz z prośbą o interwencyę u władz w celu położenia tamy mnożącemu się fuszerstwu w przemyśle kamieniarskim, co szczególnie na prowincyi ma miejsce, gdzie osoby, nie mające żadnych kwalifikacyi, trudnią się tym przemysłem, a nie opłacając żadnych podatków ani innych ciężarów, wytwarzają niezdrową konkurencyę na szkodę uprawnionych majstrów.

Namiestnik przyjął łaskawie deputacyę i przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia u starostw i magistratów do ścisłego przestrzegania ustawy przemysłowej.

Wiec ogólno-akademicki odbył się we wtorek o godz. 5 po poł. w sali Kopernika Uniw. Jag. Zebrało się około 300 akademików. Obradom przewodniczył akad. Kozubski. Na porządku dziennym była sprawa reprezentacyi ogółu akademików. Referent akad. Dubiel żądał, aby reprezentacyę tę odebrać „Czytelni akademickiej" a przenieść do „Bratniej Pomocy U. U. J." W dyskusyi, która trwała blisko 5 godzin, zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw i grup młodzieży akademickiej. Poddany pod głosowanie wniosek, że „wobec różniczkowania przekonań i prądów wśród akademików, reprezentacya jest niepotrzebna a nawet wprost niemożliwa", uzyskał większość, ale wobec burzliwej atmosfery i niespokojnego toku obrad, przewodniczący odroczył wiec i nie ogłosił uchwały wiecu, co wywołało szaloną burzę i energiczny protest ze strony większości, która wniosek uchwaliła.



P. Marya z Babskich Sienkiewiczowa
trzecia żona Henryka Sienkiewicza.
(Według fotografii)

Druga tania kuchnia, założona przez Związek niewiast katolickich, przeniesioną została z Grzegórzek na ul. Wielopole 10. Wydaje codzień obiady po 12 i 20 hal., oraz herbatę po 2, 3 i 4 hal. Lokal bardzo przyzwoity, jest pokój oddzielny dla studentów i akademików. — Przyjmuje zamówienia na obiady, śniadania i kolacye dla wycieczek zbiorowych.

Kolacyjki krakowskie. (Podsłuchane na linii A—B).

— Więc jedziesz do Karlsbadu?

— Muszę, trzeba się wyreparować.

— Aby znów cały rok psuć to, co Karlsbad zrobił.

— O cóż ci chodzi?

— Kolacyjki, kolacyjki w handelkach — odparł spotkanemu w teatrze koledze szkolnemu lekarz z prowincyi.

I trafił w sedno. Późne, a obfite kolacye tak rozpowszechnione w Krakowie, są przyczyną wielu chorób, których następstwem nieuniknione wyjazdy do Karlsbadu i Marienbadu.

To już specyalny obyczaj w Krakowie objadać się i opijać „bombeczkami" późno w nocy w dusznych i zadymionych handelkach. Wszak często słyszymy taki frazes:

— Dziwna rzecz, ani na śniadanie, ani na obiad nie mam apetytu. Za to wieczorem po teatrze obficie sobie podjadam.

I dziwić się później, że tylu krakowskich „radców" i „prezesów" ratuje się w czasie lata w Karlsbadzie, aby znów następnie dokazywać aż dotąd, gdy już żadna kuracya nie pomoże.

Ci, którzy poważnie zagrożeni, wyzbyli się wreszcie kolacyjek, napróżno ostrzegają młodszych przed następstwami hołdowania krakowsko-knajpianemu obyczajowi.

I żeby jeszcze po obfitem naładowaniu żołądka udano się na przechadzkę. Gdzie tam. Po kolacyi wraca się dorożką do domu i dalejże lulu, aby mieć sen niespokojny, gorączkowy i obudzić się z bólem głowy!...

Hołdujący obyczajowi arcyniehygenicznych kolacyjek po handelkach zapomnieli o tej staropolskiej przestrodze:

„Po obiedzie spocznij chwilę — po kolacyi przejdź choć milę".

Wściekłe psy w Krakowie pojawiają się coraz częściej. W sobotę do jednego z gimnazyów wpadł mały chory piesek, na szczęście jednak służba zdołała go na czas jeszcze wpędzić do schowka. Onegdaj zaś jakiś żółty pies z Grzegórzek pokąsał na Blichu pewną panią oraz psa kapitana, poczem ścigany przez policyantów, puścił się w Rynek, w ul. Wiślną, Zwierzyniecką i dopiero na Smoleńsku naprzeciw kościoła SS. Felicyanek został zabity szablami policyantów. Ze względu na coraz częściej trafiające się wypadki wścieklizny, właściciele psów powinni baczną zwracać uwagę, czy ich faworyci nie są pokąsani lub też nie zdradzają podejrzanych symptomów.

Sprawa Orłowskiego. Orłowski wniósł na ręce sędziego śledczego, dra Marowskiego, obszernie umotywowane podanie, domagające się zbadania swego stanu umysłowego. Podania dotąd nie załatwiono. Sąd najwyższy nie załatwił jeszcze podania sądu krakowskiego o uznanie wiedeńskiego sądu karnego za kompetentny do przeprowadzenia rozprawy przeciw Orłowskiemu. Na wszelki wypadek krakowski sąd zażądał delegacyi sądu wiedeńskiego. Po rozstrzygnięciu co do kompetencyi, ewentualnie delegacyi, załatwione będzie wspomniane podanie Orłowskiego.

Kradzież w tow. muzycznem, a loterya liczbowa. W poniedziałkowym numerze „Kuryera krakowskiego" donieśliśmy o znacznej kradzieży w tow. muzycznem. Z kancelaryi z zamkniętej szafy skradł nieznany sprawca szkatułkę żelazną z zamkiem wertheimowskim, zawierającą blisko 900 koron. Policya, wdrożywszy śledztwo, aresztowała pod zarzutem tej kradzieży kursora tow. muzycznego Jędrzeja Kurala rodem z Uszni (koło Brzeska). Przed kilku dniami wręczył Kuralowi sekretarz tow. p. Heggenberger 230 kor na zapłacenie należytości z tytułu najmu sali „Sokoła". Tymczasem Kural nie zapłacił zaraz tej kwoty, lecz dopiero w kilka dni później, kiedy już dokonano wspomnianej wyżej kradzieży.

Przeciw Kuralowi, który do kradzieży się nie przyznaje, kierują się rozliczne poszlaki. Kural jest namiętnym graczem loteryjnym. Wszystkie pieniądze, jakie tylko posiada, objęty gorączką loteryjną stawia na loteryę i naturalnie przegrywa i zdaje się, że i skradzionej kwoty użył na hazard loteryjny.

Loterya liczbowa powinna już być raz zniesioną, gdyż jest ona źródłem bardzo wielu czynów zbrodniczych!

Nieostrożność. W domu noclegowym Weindlinga przy ul. Lubicz spał ubiegłej nocy Jan Drechsler, domokrążca, sprzedający zabawki i różne drobiazgi. Drechsler usnął paląc papierosa, od którego zaczął się tlić materac i poduszka. Dopiero rano spostrzeżono Drechslera od dymu prawie już nieprzytomnego.

Znalazła Katarzyna Jasińska wczoraj na plantach srebrny zegarek ze srebrnym łańcuszkiem i złożyła w dyrekcyi policyi.

Majowe raki, czyli zemsta rywala. W tych dniach do pewnego przechodnia, który idąc ulicą Floryańską nagle zachorował, zawezwano Pogotowie ratunkowe.

Szczegóły tej przygody, obecnie nam zakomunikowane, są dość charakterystyczne.

Pracownik jednego biura fabrycznego w Krakowie poznał młodą osobę, zaczął bywać w domu jej rodziców, oświadczył się i został przyjęty.

Ślub młodej pary miał się odbyć przed kilku dniami w mieście prowincyonalnem T., gdzie mieszkają dziadkowie pny młodej. Otóż w dniu uplanowanego wyjazdu narzeczony zaprosił do gabinetu w jednym z handelków grono swoich przyjaciół na pożegnanie stanu kawalerskiego.

Każdy nowy Abonent **„Nowin" i „Kuryera Krakowskiego"** otrzyma **bezpłatne premium**. Miesięczny nowy abonent otrzyma **Album Sokole** z 80 ilustr. Kwart. abonent powieść H. G. Wellsa „Gdy śpiący się budzi" albo wesołą nowelę „W naszej letniej stolicy"; półroczny bogato ilustrow. **Album Wawelu**, którego cena księg. wynosi 8 koron.

W czasie właśnie kolacyjki, złożonej z kilku dań, amfitryonowi zrobiło się słabo i to tak dalece, iż, nie mogąc usiedzieć przy stole, opuścił towarzystwo i wyszedł na ulicę, gdzie paroksyzm chorobliwy rozwinął się w pełni.

Towarzysze na wieść o wypadku rozwinęli niezwłocznie śledztwo, które dowiodło, iż powodem była przyprawa rakowa dodana do potrawy przez kucharza restauracyjnego na specyalne zamówienie przez jednego z uczestników uczty, dawnego przyjaciela i zarazem odpalonego rywala pana X.

Rywal ów wiedział, iż p. X. cierpi na idyosynkrazyę rakową i że po każdym spożyciu raków doznaje gwałtownych zaburzeń.

Figiel złośliwy, mający na celu przeszkodzenie wyjazdowi nie udał się, ponieważ p. X. szybko przyszedł do siebie i stawił się na dworcu zrana o oznaczonej godzinie.

W piątek, jako w dzień poświąteczny, wyjdzie „Kuryer krakowski" już o godzinie 9 zrana i zawierać będzie obfitą kronikę i najświeższe wiadomości z wojny.

Wojna rosyjsko-japońska.

Rosyanie chcą opuścić Port Artura?

Tokio. Ajencya Reutera donosi: **Admirał Togo donosi, że od 6 maja słychać koło Portu Artura eksplozye. W Tokio sądzą, że Rosyanie zwątpili w ocalenie Portu Artura i wysadzają swą flotę w powietrze, poczem opróżnią Port Artura.**

Japończycy maszerują na Liaojang.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego dnia 8 maja: **Japońskie wojska obsadziły Fengwanczeng; znajdują się jeszcze tam i wysyłają wojska w kierunku do Liaojang.**

Dnia 5 maja osadzili Japończycy Kuankian-sian 70 kilom. na **północny wschód od Fengwanczeng.**

Nowa bitwa.

Paryż. „Matin" ogłasza depeszę od swego korespondenta w Petersburgu: Krążą pogłoski, że niedaleko **Motien** odbyła się walka między Rosyanami a Japończykami, którzy walczyli pod dowództwem Kurokiego. Rosyanie ponieść mieli klęskę i ciężkie straty. — **Generał Zasulicz miał zginąć.**

Drobne starcia.

Petersburg. Generałmajor Charkiewicz nadesłał długą depeszę do sztabu generalnego, donoszącą o kilku małych potyczkach nad rzeką Jalu. Dnia 8 maja garnizon koreański (75 ludzi) z Cekton poddał się patrolowi rosyjskiemu. W mieście znaleziono 70 pudów środków żywności, zgromadzonych dla Japończyków. Dnia 6 maja inny oddział rosyjski potykał się z małym oddziałem japońskiej kawaleryi 10 kilometrów od Cekton.

Cele Japonii.

Londyn. Zastępca Biura Reutera miał rozmowę z bawiącym tutaj japońskim mężem stanu bar. Suyemadzu, który powiedział, że głównym celem Japonii jest odparcie Rosyi jak najdalej. Rosya nie może mieć pod żadnym warunkiem żadnego wpływu **politycznego ani terytoryalnego w Korei.** Korea musi stanąć do Japonii w tym stosunku, jak Egipt do Anglii. Z Mandżuryi musi być utworzone **neutralne państwo pod protektoratem Chin.** Japonia nie chce mieć w Mandżuryi żadnych większych praw od innych mocarstw.

Zdaniem bar. Suyermadzu Rosya podburza Chińczyków i drażni ich w zamiarze popchnięcia ich do jakiegoś nierozważnego kroku, aby w ten sposób spowodować interwencyę którego z mocarstw.

W końcu wyraził bar. Suyemadzu zdanie, że wątpi, czy które mocarstwo to uczyni, oraz dodał, że niesłuszne są obawy mocarstw, jakoby Japonia po wojnie miała przeceniać swą potęgę i stać się niebezpieczną.

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. Nową pożyczkę japońską notowano dziś na $96^3/_4$.



Maurus Jokay
znakomity powieściopisarz węgierski, ur. w roku 1825, zmarł dnia 6 maja br. Pogrzeb odbył się 9 bm. w Budapeszcie. (Według fotografii).

Przeniesienia.

Lwów. Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych Piotra Olbrychta z Bochni do Stryja, Stanisława Wagnera z Zaleszczyk do Bochni i Jana Frankiewicza ze Lwowa do Kałusza, oraz asystentów weterynaryjnych Jakóba Piotrowicza ze Stryja do Lwowa i Jana Tabaczyńskiego ze Skałatu do Zaleszczyk.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Mieczysława Kaliniewicza z Kolbuszowej do Jasła, dr Stefana Tańskiego z Żywca do Kolbuszowej, oraz praktykanta konceptowego namiestnictwa Dyonizego Wilusza ze Lwowa do Żywca.

Bankructwo „Zdrowia".

Lwów. Rozprawa karna przeciw p Lindemu, Henrykowi Mikolaszowi, Józefowi Baarowi i Józefowi Pordesowi o bankructwo fabryki wody sodowej „Zdrowie" zakończyła się wczoraj wyrokiem uwalniającym wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Wszystkie stronnictwa zgodziły się na równobrzmiący wniosek, wyrażający imieniem Sejmu podziękowanie dla cesarza za wielkoduszne pozwolenie sprowadzenia zwłok Jokaego. Wniosek przedstawi i uzasadni w Izbie prezydent sejmu Perczel.

Różne wiadomości.

Papier poselski. W jednem z pism wiedeńskich czytamy: Każdy, kto choć trochę obznajomiony jest ze stosunkami w naszym parlamencie, wie dobrze, że mały arkusik papieru listowego, opatrzony u góry napisem „Abgeordnetenhaus", wywiera dziwny wpływ.

W miasteczku na prowincyi, do którego przyjdzie list z takim nagłówkiem, budzi on ogólną senzacyę. Żona i dzieci posła z nietajonem uwielbieniem patrzą na ten tajemniczy znak, który jest dla nich synonimem znaczenia i powagi ich męża i ojca. Ba, nawet szanowny urząd pocztowy, mając do czynienia z kopertą o napisie „Abgeordnetenhaus", nie może się oprzeć uczuciu pewnego uszanowania. Kochająca zaś małżonka, która list taki otrzyma, ma najlepszy dowód, że mąż jest na swem stanowisku, na posterunku pracy, w parlamencie, a nie szuka przygód w dużem mieście. Mały ten papier jest też ogólnie lubianym w kołach poselskich. Posłowie w czasie posiedzeń zajmują zwykle miejsca na uboczu i załatwiają na tym papierze swą prywatną korespondencyę. Tak działo się od lat.

Żaden paragraf nie określał, ile listów może napisać poseł, lub ile papieru ma prawo zużytkować. Pisał tyle, ile mu się żywnie podobało. A były podobne wypadki, że posłowie zaręczeni wysyłali w tym czasie listy o 24 stronach do dam swych serc. Nagle rozeszła się w ostatnich czasach niezwykła wiadomość. Oto poseł Andrzej Wilk z Sieniawy koło Jarosławia, chciał wysłać kilkaset sztuk czystego papieru do domu, do Sieniawy, służący jednak parlamentu przeszkodził mu w wykonaniu tego zamiaru.

Sprawa stała się głośną, a Koło polskie, którego członkiem był poseł Wilk, wykluczyło go ze swego grona. Mimo to historya nie była jasną. Przecież widocznem było, że p. Wilkowi nie chodziło o zysk pieniężny. Papier ten bowiem przedstawiał wartość najwyżej 10 koron.

P. Wilk jednak milczał i ze stoickim spokojem przyjął wyrok, wykluczający go z Koła. I dopiero w ostatnich dniach pojawił się nowy komentarz w tej sprawie. Oto p. Tomasz Szajer, przyjaciel osobisty i partyjny p. Wilka, ujął się za nim, głosząc między posłami rozmaitych stronnictw, jak szlachetnemi pobudkami kierował się p. Wilk, zabierając ów papier.

Mianowicie p. Wilk zwołał w owym czasie 7 zgromadzeń, czy sejmików relacyjnych i miał właśnie rozesłać 700 zaproszeń. Aby jednak zaproszeniom nadać większą powagę, umyślił użyć w tym celu papieru z nagłówkiem „Abgeordnetenhaus". — Argumentował wcale trafnie: takie zaproszenie wywrze na wyborcach nie mały wpływ i przy najbliższych wyborach otrzyma on znowu mandat.

Wobec takiego stanu rzeczy zamierza p. Wilk rekurować w swej sprawie do Koła polskiego. Chce on się też powołać na pewien wypadek z przeszłości. Oto pewien poseł, sięgnąwszy ręką do kieszeni palta, znalazł tam ku swemu zdziwieniu około 50 sztuk papieru z napisem „Abgeordnetenhaus".

— Chciałbym też wiedzieć — zawołał ów poseł — który to z kolegów zabrał papier dla siebie i zamiast do swego, włożył go do mego palta.

Bez zadośćuczynienia nie chce też p. Wilk ustąpić. I bodaj zemścić się pragnie. A nadarzyła mu się właśnie dobra sposobność. Oto sekretarz parlamentu Stojan urządził składkę między posłami wszystkich stronnictw dla służby parlamentu, z okazyi zbliżającego się zamknięcia Izby. Składki rosną, bo każdy prawie poseł deklaruje 10 koron na ten cel. Zdeklarował je i p. Wilk, stawiając jednak ostry warunek: służący, który zrobił nań doniesienie, ma być wyłączony od udziału.

Pielgrzymka polska u papieża. W odpowiedzi na adres pielgrzymki polskiej wygłosił papież Pius X dłuższą alokucyę, w której rzekł między innemi: „Wiemy także dobrze, że nie brak wam przeciwności w obronie praw kościoła i w wykonywaniu dzieł życia chrześciańskiego. Ale jakkolwiek i cokolwiekby było, nie upadać wam na duchu, pomnąc na przeszłość. — Co się Nas tyczy, synowie ukochani, to sprawy katolickiej u was strzedz i bronić nigdy nie przestaniemy."

Obyśmy tę zapowiedź papieską odczuli na stosunkach katolickiej ludności polskiej w zaborze pruskim i rosyjskim.

Wszyscy PP. Abonenci NOWIN mogą korzystać **z biura bezpłatnej porady prawnej** (w niedzielę od 10—12 w poniedziałki i czwartki od 5—6 popołudniu) jakoteż **z bezpłatnej wypożyczalni książek** (w niedziele od 10—12 i czwartki od 12—2 w poł). zaopatrzonej w wyborowe dzieła polskie, niem. i francuskie. Biblioteka została świeżo skompletowana

Watykan podczas odwiedzin Loubeta w Rzymie nie zmienił swej zwykłej fizyognomii. W całej tej dzielnicy miasta prawie nigdzie nie było chorągwi. Podczas ogólnej iluminacyi pałace watykańskie i dominująca nad Rzymem i okolicą bazylika św. Piotra były pogrążone w ciemnościach, na co niewątpliwie Loubet i Delcasse zwrócić musieli uwagę.

W dniu przyjazdu Loubeta (w niedzielę) Pius X. odprawił mszę św. w sali del Concistoro; było obecnych przeszło 100 osób. W południe był na posłuchaniu u papieża arcybiskup koloński, kard. Fischer, który przyjechał wraz z deputacyą katolików niemieckich.

W sobotę kardynał Merry del Val przemówił do szefa żandarmeryi, cav. Ceccopieri i innych funkcyonaryuszów watykańskich:

— Podajcie panowie do wiadomości swym podwładnym, że Jego świątobliwość życzy sobie, aby katolicy rzymscy w tych dniach niezwykłych wstrzymali się od jakichkolwiek manifestacyj. Jest to wyraźnem życzeniem Ojca św.

W niedzielę przed godz. 4, t. j. podczas przyjazdu Loubeta, wiele wybitnych rodzin katolickich, a także tłumy publiczności udały się do bazyliki watykańskiej, aby tam spędzić czas dłuższy na modlitwie. Prócz miejscowych byli też włościanie, oraz grono pielgrzymów francuskich. Kardynał Respighi, wikary Rzymu, wygłosił podniosłe kazanie, unikając aluzyj politycznych.

Podczas iluminacyi mnóstwo domów prywatnych nie oświetlono. Radni katolicy nie biorą udziału we fetach na cześć prezydenta. Masonerya opublikowała antykatolicki manifest powitalny. Policya skonfiskowała mnóstwo pocztówek okolicznościowych, a obrażających uczucia religijne.

Uprowadzenie wnuka włoskiego ministra. Z Rzymu donoszą: W chwili, gdy jedenastoletni wnuk włoskiego ministra oświaty, Orlanda, wyszedł onegdaj po nauce z jednej ze szkół w Palermo na ulicę, pochwyciło go nagle dwóch nieznanych mężczyzn i wsadziwszy oniemiałego ze strachu chłopca do stojącego obok powozu, szybko odjechało. Chłopiec, przyszedłszy do przytomności, począł z całych sił wołać o ratunek. Na krzyk chłopca, kapitan artyleryi, Desimone, zdołał wprawdzie zatrzymać konie u pojazdu, strzały jednak rewolwerowe, dane przez nieznanych mężczyzn do Desimona, zmusiły go niestety do ustąpienia. Sprawców tego tajemniczego porwania dotąd niewyśledzono.

Pałac dożów. Smutne wieści nadchodzą z Wenecyi o słynnym pałacu dożów. Od czasu, gdy usunięto od ścian szafy biblioteki Marka, ukazały się w całej pełni szkody, jakie nieubłagana ręka czasu poczyniła w pałacu. Jaknajszybsza restauracya jest nieunikniona. To też rozpoczęto już roboty odpowiednie, pod kierunkiem architekta Rupollo. W niektórych komnatach pałacu wzmocniono mury, zamurowano drzwi; po oskrobaniu wapna ze ścian ukazały się tu i owdzie szerokie szczeliny, sięgające aż sufitu. Największe szkody stwierdzono w byłej sali rękopisów. — W wielkiej sali rady dziesięciu zdjęto ze ściany olbrzymie płótno Tintoretta „Sąd ostateczny“; na ścianie, którą pokrywało, znaleziono 50 szczelin. Przekonano się też, że w komnatach prywatnych dożów w kuchniach dawniejszych, w „loggiach“, wszędzie są uszkodzenia, — słowem zniszczenie przybrało już znaczne rozmiary i trzeba będzie niezwykłej energii w pracy i znacznych funduszów, by uratować ten cenny zabytek.

Echa tragedyi belgradzkiej. Siostra zamordowanej królowej Dragi, p. Krystyna Petrowicz-Ljuniewicz, opublikowała w paryskim „Gil Blas“ list otwarty, datowany z Monachium. Pisze ona, że dowiedziała się o krążących od pewnego czasu pogłoskach, jakoby siostry królowej Dragi zamierzały wywieść potajemnie z Belgradu zwłoki zamordowanej w r. z. pary królewskiej. Krystyna w imieniu własnem i sióstr odpowiada, że w tem wszystkiem niema ani słowa prawdy i myśl podobna jest daleką od nich. Natomiast prawdą jest, że mordercy Aleksandra i Dragi chcą popełnić nowy czyn barbarzyński.

Groby pary monarszej nawiedzają bezustannie tłumy ludu, który pali tam światło ofiarne i na grobach składa stosy kwiatów. Mimo zakazu żandarmów, mimo, iż straży cmentarnej rozkazano usuwać świece i kwiaty a handlarzom poblizkim sprzedawać świece, groby codziennie toną w morzu świateł i kwiecia. Mordercy, aby temu raz na zawsze kres położyć, postanowili wywieść nocną porą zwłoki zamordowanego króla i królowej i zagrzebać je w miejscu, nikomu nieznanem. Ponieważ jednak wiedzą, że taki czyn nieludzki wywołałby wrzenie w całym kraju, przeto ze strony oficyalnej serbskiej rozpuszczono pogłoski, że to siostry Dragi chcą potajemnie wywieść zwłoki za granicę.

Aresztowanie udzielnego księcia. Sąd niemiecki w Hamburgu wydał rozkaz aresztowania dziedzicznego księcia udzielnego de Bonambela, pochodzącego z Kamerunu, który odmówił złożenia przysięgi w pewnej cywilnej sprawie.

Książę afrykański pozaciągał w Hamburgu wiele długów i ścigany jest przez wierzycieli.

Oprócz tego wniosło przeciw niemu pozwy cywilne wiele dziewcząt o domniemane ojcostwo; a ponieważ w Niemczech dozwolone jest prowadzenie w tym kierunku dowodów, przeto jego książęca mość o czarnej barwie skóry będzie miał nie małą trudność obrony, gdyż najlepszym dowodem obciążającym go będzie barwa skóry dziatek przeważnie ciemna, a conajmniej kompromitująco śniada.

Żywy szkielet w piwnicy. Agent policyjny, przechodząc jedną z najludniejszych dzielnic miasta Liege, usłyszał jęki dobywające się z piwnicy jednego z domów.

Wszedł zatem do jego środka i do piwnicy, gdzie straszny widok przedstawił się jego oczom.

Młoda dziewczyna, wyschła, jak szkielet, leżała prawie bezwładnie na okropnem gnojowisku najwstrętniejszej woni.

Przeniesiono ją natychmiast do sąsiedniego przytułku, gdzie oczyszczono z błotnego gnoju i robactwa.

Ofiara liczy lat 19; męki jej trwały już od roku całego.

Ojciec jej, brukarz z zawodu, jako wdowiec ożenił się powtórnie i ma z drugą żoną dwoje dzieci, z któremi przeciwnie niż z uwięzioną, nieźle się obchodzi. Natomiast dwoje innych dzieci z pierwszego małżeństwa opuściły dom rodzinny li tylko z powodu złego obchodzenia się z niemi.

Ciało nieszczęśliwej, młodej ofiary nosiło na sobie liczne ślady uderzeń.

W chwili przewiezienia jej do przytułku, tłum chciał literalnie zlynchować brukarza.

Przeszkodziła temu tylko postawa policyi.

Zupełne odkopanie Herculanum. Niedawno powstał zamiar utworzenia olbrzymiego, międzynarodowego przedsiębiorstwa, któreby się podjęło zupełnego odkopania Herculanum. W dziele tem mają uczestniczyć wszystkie narody. Komitet centralny będzie miał siedzibę stałą w Rzymie i będzie bezpośrednio kierował pracami około wykopalisk. W innych państwach będą zorganizowane komitety narodowe, które będą pozostawały w ciągłym kontakcie z komitetem centralnym. — Rząd włoski jest bardzo przychylnie usposobiony dla tego projektu. Archeologowie są zdania, że w Herculanum będzie można odkopać o wiele cenniejsze skarby kulturno historyczne, aniżeli w Pompei.

Próby odkopywań czyniono już niejednokrotnie. Prace musiały się ograniczać do bardzo szczupłych rozmiarów, ponieważ nad starożytnem Herculanum wznosi się miasteczko Resina. Po raz pierwszy kopano tam w roku 1738, kiedy w głębokości 27 m. natrafiono na starożytny teatr. Prace ponawiano w roku 1828, 1837, 1853, 1869 i 1875. Kopano bez ogólnego planu i na małych przestrzeniach. Obecnie, gdy ma powstać światowe przedsiębiorstwo, będzie można pokonać wielkie trudności natury finansowej. Nadmienić należy, że Włochy nie pozwolą na wywożenie wykopalisk poza granice kraju.

Poczta japońska. Jak widać ze sprawozdania biura pocztowego, Japonia posiadała w roku zeszłym 4567 biur pocztowych z 57,965 urzędnikami. Listów wysłano z tych biur 205 milionów, kart pocztowych 483 milionów. Posyłek pocztowych wysłano za granicę, a głównie do Chin, Korei i Stanów Zjednoczonych do 7 milionów. Dochody poczty wynosiły 51 milionów frank., rozchody 49,800.000 franków.

Najkosztowniejsze suknie, zdaniem paryskiego tygodnika „Femina“ nosi królowa-matka Małgorzata, wdowa po królu Humbercie, ale najkosztowniejszej choćby sukni nie używa więcej, jak pięć razy, poczem „znoszone“ podarowywa garderobianom, które ze sprzedaży ich, zwłaszcza angielkom i amerykankom, ciągną zyski poważne. Jedna z artystek Komedyi francuskiej dumna jest z fotelu, obitego wspaniale haftowaną materyą atłasową z sukni królowej. Aczkolwiek wszakże królowa pozwala sprzedawać suknie swoje, jednak każe odpruwać od nich koronki, których posiada zbiór najkosztowniejszy w Europie. Pomiędzy innemi znajduje się w zbiorach królowej chustka koronkowa, nad którą trzy koronczarki-artystki pracowały przez lat kilka. Chusteczka ta, przedziwnej piękności, jest tak lekka, że nie czuje się wagi jej na ręce, a tak cienka, że można ją schować w pudełeczku wielkości fasoli. Znawcy oceniają to arcydzieło na 150,000 franków.

Dla snobów. Wzorem pani Anny St. Cere, która co roku wydaje w Paryżu kalendarzyk „Paris Parisien“ dla snobów, nie mających o sztuce pojęcia, a o sztuce mówić lubiących — podaje „Kuryer warszawski“ kilka wskazówek *ad usum* naszych snobów.

O Sienkiewiczu: Co za plastyk!

O Żeromskim: Brak kompozycyi, ale jaka siła! Litość dla maluczkich duszę mu prawie rozsadza!

O Tetmajerze: Ach! gdyby on tak kochać umiał, jak śpiewa!

O Reymoncie: Cyklop literatury, ale brak mu wdzięku.

O Wyspiańskim: „O! o! Złoty róg“! albo „Wolno być ciemnym, lecz nie wolno sobie kpić z czytelników“...

O Konopnickiej: „Zdumiewająca łatwość wierszowania“.

O Kasprowiczu: „Czuć w jego poezyach chłopa kujawskiego“.

W teatrze miejskim dnia 12 bm. **Lilla Weneda** tragedya w 5 aktach (13 odsłonach) Juliusza Słowackiego, muzyka **Wł. Żeleńskiego.**

Lech	PP	Popławski
Gwinona, żona Lecha	„	Arkawin
Derwid, król Wenedów	„	Kotarbiński
Lilla Weneda córka Derwida	„	Mrozowska
Róża Weneda „ „	„	Wysocka
Pol lum syn Derwida	„	Mielewski
Lelum	„	Leszczyński
Sygoń lechita	„	Zawierski
Gryf	„	Fraczkowski
Święty Gwalbert	„	Stępowski
Slaz, jego sługa	„	Walewski
Goniec	„	Sarnowski

Harfiarze. Orszak dziewic. Gwinony. Rycerze. Lechici.

ILUSTRACYA POLSKA

W Krakowie najlepszy tygodnik dla rodzin polskich
30 ilustracyj w numerze. Dwie powieści. Kwartalnie K. 3·90.

Redakcya Kraków, ul. Zacisze l. 7.

Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 494

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.

Zlecenia zamiejs. wysyła się odwr. pocztą.—W niedziele i święta sklep zamknięty.—**Ceny niskie, stałe**

Komitet wystawy metalowej

(Rynek główny 6) w Krakowie

poszukuje RESTAURATORA

541 dla objęcia 1-30

Restauracyi wystawowej.

„HENNOLINA"

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 354

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Większej dostawy mleka

poszukuje

ZARZĄD MLECZARNI

149 E. Dobrzyńskiej 452

Kraków, ul. Sławkowska 12.



Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej I. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18

poleca ulepszone **Singera** maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów (Patent 167-750).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają maszyny SINGERA i CENTRAL BOBBIN, oświadczam, że twierdzenie to jest rozmyślnem kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych, zajmujących się wyrobem maszyn **Singera i Central Bobbin**, które nietylko niczem się nie rożnią od maszyn Towarzystwa akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie, jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w Wiednia z 26/8 1896 itd., mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw **Singer i Central Bobbin** się odnoszące, firma Singer Co. dawniej Neidlinger przegrała. — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 zlr., nożne od 35 zlr. wyżej. — Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 koron taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH i SZTUCZNYCH i SPECYALNIE LECZNICZYCH

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska, Gieshueblerska, Selterska, Vichy, Marienbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

WILHELM FENZ

Kraków, Rynek, Róg Szewskiej

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze. Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna Pudry, kremy i przybory toaletowe. Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cokiele, listwy, i sztukaterye.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

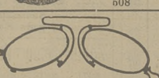
Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, guziki, koronki, materye i kołnierze koronkowe.

398 b



Jedyny najtańszy skład zegarów i zegarków poleca **IGNACY CYPRES** Kraków Floryańska 49. Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie 508



L. Tomaszkiewicz

optyk w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, ewikiery, lornetki, barometry, termometry, urządza dzwonki elektr. telefony, gramofony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 309. (505 91-150)

W komisowym Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. TELESZNICKIEJ

przy ul. Szewskiej Nr. 10 I. p.

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon w stylu „baroc", „renesans", „secesya" itp. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Wazy z bronzami, Zegary (antyki), Świecznik pięk. wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kasetа srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kasa Werth. ogniotrw., Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah. 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki itp. Garderoba męska i damska 504

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis

Rzadka sposobność!

ZAKOPANE

Dom nowy

(3 pokoje, przedpokój i 2 kuchnie)

tanio do sprzedania.

W pobliżu Krupówek, położenie prześliczne, wspaniały widok na Tatry.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. **M. Pawlowski** Zakopane Krupówki. — Zaś pisemne: Właściciel **Wincenty Kowalczyk**. Maniowy op. Harklowa. 529 7-10

Po ś. p. Antonim

KRÓLIKOWSKIM

przy ul. Grodzkiej l. 35 I. p.

zupełna wyprzedaż

wszelkich WYROBÓW KUŚNIERSKICH, jako to: futer męskich i damskich mufek, boa, czapek męskich i damskich, bławów i skórek **po najtańszych cenach**. Przyjmuje się także zgłoszenia o nabycie tego interesu wraz z urządzeniem sklepowem, gabloiką, szyldem, ladą itp. 486

Na śluby!

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i pilowania wynajmuje najtaniej w Krakowie 13 1

P. GUZIKOWSKI

Grzegórzki 41. telefon 336

Posadzki

debowe deszczułkowe taflowe utrzymuje stale na składzie oraz wszelkie reperacye starych posadzek. J. KALANDYK w Krakowie, ul. Długa 19 281

Obrączki ślubne

złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy

430 6-20

S. ŻOŁDANI jubiler

Kraków Mikołajska 28.

Robotników rolnych

tudzież wszelką służbę dostarcza koncesyonow. biuro

W. Gancarczyka

w Kalwaryi. Zebrzydowskiej.

PRACOWNIA 274

Kapeluszy damskich

H. ŁOPATKIEWICZ

poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze gotowe, również **ubiera** takowe po cenach umiarkowanych.

Ulica św. Tomasza L. 19.

Zaraz lub od I. czerwca przyjmie

KILKA PANIEN

uzdolnionych w krawieczyźnie

Pracownia sukien damskich

73 **Zofii Lisińskiej** 535

w Krakowie. Zacisze l. 5., II. piętro.

Jabłka

świeżo sprowadzone sprzedawane będą w piwnicy przy ulicy św. Jana l. 26. po 6 **do 13 cnt. za funt.**

KRAWATKI

przyjmuje się do najstaranniejszego wyczyszczenia i przerabiania sztuka **10 cnt. — Ul. Długa Nr. 26. I. p. front.**

ZMIANA LOKALU.

KRAWIEC

Antoni Sadowski i Syn

Kraków, ulica Floryańska L. 32, parter

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój założony w roku 1882

MAGAZYN SUKNA i KORTÓW

431 15-20 zaopatrzony na każdą porę roku

Wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich najwięcej renomowanych.

Wykonanie gustowne i tanie.

KRAWATY

w najnowszych fasonach i deseniach

poleca w wielkim wyborze **Magazyn bielizny i nowości**

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków. ul. Floryańska l. 13.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza L. 4.** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 381. Filia **ulica Kopernika L. 6** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiada własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

HOTEL CENTRALNY obok nowego Starostwa.

Po zwinięciu cukierni W. Schmida, później Zygmunta Majewskiego przy rogu ul. Szewskiej i plant na ogólne żądanie Swych Gości

otwieram na nowo, w drugiej połowie maja b. r.

Cukiernię wraz z ogrodem

w hotelu Centralnym, obok nowego Starostwa.

Cukiernia zostaje zaopatrzoną w znakomite ciasta, cukry i t. p. Kawiarnia w dobrą kawę, lody, mleka i t. d.

Wielka czytelnia pism.

Polecam się nadal łaskawej pamięci

pozostaję z szacunkiem

Zygmunt Majewski i Ska.

Usuwa największą otyłość
wzmacnia ciało
HERBATA LUDWIKA THIELEGO

fabryka chem. techn. i pharmc. **w Mannheim.** Nie szkodzi zdrowiu. Używa się jako zwykły napój bez dyety. Za swą skuteczność otrzymała tysiące uznań i podziękowań. **1 paczka** (125 gr.) K. **2** pocztą 4 paczki frco. **Do nabycia** we wszystkich **aptekach i drogueryach.** gdzie niema proszę zamawiać wprost od firmy **„FORTUNA“**
532 3 10 **Kraków, Sukiennice 23.**

Ważne! W sprawach matrymonialnych daję każdemu szczegółowe wyjaśnienia i propozycye. Adres „Nowość“ fotografie wymagane.
P. R. Lwów, za okazaniem pokwitowania Administracyi.

ZAKŁAD

Kamieniarsko-rzeźbiarski

310 4 32 pod zarządem

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu jak na prowincyi. **Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i sząskiego granitu.**

Wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych z 10 maja b. r zawiera przeszło 100 posad i zajęć. — Numer pojedynczy 20 ct., miesiecznie 50 ct., z przesyłką 60 ct.; kwartalnie 1·20 złr., z przesyłką 1·50 złr.
„Informator“ Kraków, Szpitalna 34. 504 1-2

Nowy dom murowany

w Zakrzówku, za Wisłą **składajacy się ze czterech ubikacyj**, z powodu wyjazdu **jest do sprzedania** pod nader korzystnymi warunkami.

Bliższa wiadomość u p Andrzeja Szafrańca, w Krakowie przy ulicy Stolarskiej l. 13. na parterze w podwórzu. 539 2-?

Zdolny pomocnik jubilerski

537 potrzebny do 2 5

S. Żołdaniego

jubilera — ulica Mikołajska l. 28.

Za kąpielowego

poszukuje miejsca były wygnaniec z Prus do zakładów kąpielowych w kraju.

Wiadomość ulica Czarnowiejska l. 3. Tomasz Wolny.

PIERWSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Al. Szafrańskiego

w Krakowia, ul. Mikolajska l. 16.

Składy oraz własny wyrób trumien, ulica Kopernika l. 32.

Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 524-30-29

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bez płatnie**, celem zakupna po najwyższych cenach.

M. Brenner, ul. Szpitalna 9, jubiler.

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane

BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW WOJSKOWYCH

emerytowanego rotmistrza

A. KORNBERGERA, Willa Wandy, ulica Stachowskiego 15.

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biura załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw i w sprawach dworskich. podania do tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowem biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** oraz **Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Figury N. Panny na Maj

Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Przepyszne **heliominiatury** na szkle. **Obrazy** na porcelanie, drzewie i blasze. **Chromolitografie** paryskie. **Oleodruki** włoskie i szwajcarskie. **Karty z widokami** m. Krakowa i inne **Vota, medaliki i krzyżyki** srebrne. **Obrazki** z herbem polskim duże in 4-to po 20 hal. **Ramy** i rameczki, poleca:

Specyalny skład artykułów treści religijnej

Kazimierza Zajączkowskiego

plac Maryacki l. 8 w Krakowie.

FABRYCZNY SKŁAD

PARASOLEK

w najświeższych francuskich wzorach poleca po cenach bez konkurencyi 481

Anastazy FRONCZ Kraków Floryańska 17

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.

Drukiem Józefa Fischera w Krakowie. Telef. 412.